

Koncerny naftowe wchodzą w energetykę odnawialną

12 stycznia 2018

Budowa farm wiatrowych na szelfie kontynentalnym nie jest prostym zadaniem. Potrzebne są wielkie, wyspecjalizowane statki, które transportują olbrzymie konstrukcje na wiele kilometrów w głąb morza. Na dnie trzeba wybudować fundamenty, które utrzymają wiatrak w niesprzyjających warunkach pogodowych. Jest jednak pewien przemysł, który ma dziesiątki lat doświadczenia w budowie dużych złożonych struktur na morzu. To przemysł wydobywczy, od lat tworzący i utrzymujący platformy wiertnicze.



Zwiększające się zainteresowanie alternatywnymi źródłami energii spowodowało, że tacy giganci ropy i gazu jak Shell i Statoil postanowiły zdywersyfikować swoje portfolio i wejść na rynek energetyki wiatrowej, a firmy, które dotychczas obsługiwały budowę i utrzymanie platform wiertniczych liczą na zyskanie nowych rynków dla swoich usług. „Morskie farmy wiatrowe to naturalny kierunek rozwoju dla przemysłu naftowego i gazowego. Od Zatoki Meksykańskiej po Brazylię i jeszcze dalej widać, że mamy tu do czynienia z podobnym łańcuchem dostaw, zapotrzebowaniem na podobne know-how oraz rosnący

rynek” – mówi Stephen Bull, wyższy rangą wiceprezes Statoila.

Statoil już teraz buduje pierwszą na świecie pływającą farmę wiatrową w pobliżu wybrzeży Szkocji, planuje też wybudowanie u wybrzeży USA farmy o mocy ponad 1 GW. Kolejną morską farmę wiatrową, tym razem o mocy 1,3 GW, buduje firma Ørsted (do niedawna DONG Energy – Danish Oil and Natural Gas). Przedsiębiorstwo chce też wybudować dwie farmy u wybrzeży USA. O dwóch farmach u wybrzeży Holandii mówi też Shell.

Dotychczas łączna moc wszystkich światowych wiatrowych farm morskich wynosi 17,6 GW, a analitycy przewidują, że do roku 2030 moc ta wzrośnie do 115 gigawatów. Większość morskich farm wiatrowych znajduje się u wybrzeży Europy. Stany Zjednoczone pozostają wyraźnie w tyle. To się jednak szybko może zmienić. Specjaliści przewidują bowiem, że do roku 2035 przychody z energetyki wiatrowej i słonecznej mogą być równe ok. 8% przychodów z ropy i gazu. Wejście na ten rynek koncernów naftowych będzie oznaczało więcej miejsc pracy, obniżenie kosztów i zwiększenie udziału energetyki wiatrowej w światowej produkcji energii.

Na razie u wybrzeży USA pracuje jedna niewielka morska farma wiatrowa. Jednak warto przypomnieć, że podobnie zaczynano w Europie. Teraz Stary Kontynent jest liderem w produkcji energii z morskich farm wiatrowych. A wejście na ten rynek firm wydobywczych oznacza, że pojawiają się na nim pieniądze, wiedza i umiejętności niezbędne do szybkiego tworzenia dużych ambitnych projektów infrastrukturalnych. Wraz z firmami wydobywczymi na rynek energetyki wiatrowej wchodzi też ich kontrahenci, jak na przykład firma Zentech, specjalizująca się w budowie platform wiertniczych i wyspecjalizowanych statków.

Już teraz, wraz z Renewable Energy Resources International z Wirginii Zentech buduje pierwszą w USA wyspecjalizowaną jednostkę morską do stawiania turbin wiatrowych. Stworzenie własnej jednostki jest konieczne, gdyż ustawa Merchant Marine Act z 1920 roku przewiduje, że handlowa żegluga kabotażowa

między amerykańskimi portami może odbywać się wyłącznie na jednostkach pływających pod amerykańską banderą, należących do obywateli USA, zbudowanych w USA i obsadzonych amerykańską załogą. W czasie budowy pierwszej amerykańskiej morskiej farmy wiatrowej użyto europejskiego statku, jednak nie mógł on wpłynąć do żadnego z amerykańskich portów przed dostarczeniem ładunku na miejsce. Zentech obiecuje, że statek powstanie do połowy 2019 roku.

Dobrym prognostykiem dla rozwoju amerykańskiego rynku morskich farm wiatrowych jest polityka władz stanowych. Wzdłuż samego tylko północno-wschodniego wybrzeża USA wytyczono działki, na których mają stanąć farmy o łącznej mocy 14 GW. Obietnice dotyczące uruchomienia farm złożyli już gubernatorzy New Jersey, Nowego Jorku i Massachusetts. Zainteresowana morskimi farmami wiatrowymi jest też Kalifornia. U jej wybrzeży oraz u wybrzeży Hawajów istnieją bardzo dobre warunki do budowy farm pływających, gdyż szybko opadające dno morskie utrudnia budowanie farm stacjonarnych.

Autorstwo: Mariusz Błoński

Na podstawie: InsideClimateNews.org

Zdjęcie: [AnetteBjerg](#) (CC0)

Źródło: KopalniaWiedzy.pl